(Nro. 156)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 77. 11. Lipca 1820.

Ptaszki Pani Helwecyiusz

(*z Francuzkiego.*)

(*Dokończenie*)

Nakoniec mrozy ustały, a śnieg topnieiąc od promieni słonecznych, które codziennie nabierały mocy, zapowiadał bliską wiosnę. Pani Helwecyiusz na prożno obficie ziarna sypała, iuż nie zwabiała tylko małą liczbę ulubionych gości, gdyż naywiększa część znayduiąc czem zaspokoić potrzeby swoie, całkiem zaięta była przygotowaniem gniazd, dla tego rzadko na podworze przychodziły. Zdawało się nawet, iż się dzikszymi stawały w miarę zbliżenia się dni pięknych. Pani Helwecyiusz cierpiała widząc ich zapomnienie i niewdzięczność, lecz mowiła: możnaż to poczytać ptakom za występek, co się zdarza codziennie po międzmi ludzmi?

Pierwszego Maja udała się do swoiego domu w Antevil, ażeby naprawić spustoszenia okrutney zimy dopiero upłynioney. Naypierwszem iey staraniem było, przywrocić do dawnego stanu ptaszarnię i naprawić szkody przez zimę zrządzone. Tam za każdą razą, gdy spoyrzała na wrobla, przypominał iey każdy ślicznego tłumacza nie znaiomey rodziny, a chociaż ten rodzay ptaków ani pięknością piór, ani odmianami w śpiewie poszczycić się nie może, Pani Helwecyiusz oddawała wszystkim wroblom iakieś szczególne pierwszeństwo, czemu się oprzeć nie mogła, lecz czego przyczynę serce iey wskazywało dobroczynne.

Około środka lata przymuszoną oderwać się od wieyskich zatrudnień, dla spraw rodzinnych, udała się do Paryża. W kilka dni po przybyciu swoiem, gdy używała rannego powietrza, spostrzega z tym samym małym woreczkiem u szyi wiernego wrobla, który przelatuiąc tam i nazad, zdawał się nie poznawać iey więcey. Na prożno go przywołać starała się, ziarna mu sypała i tysiąc mu pieszczot okazywała, wrobel przelatuiąc tam i nazad po nad iey głową, zdawał się iey obawiać i nie chciał spocząć. Pani Helwecyiusz domyślała się, iż odmiana ubioru iey sprawiła tę omyłkę. Udawszy się natychmiast do swego pokoiu, przywdziała spiesznie zimowy swóy ubior, w którym przyimowała ptaszka kilkoma miesięcami wprzody, chociaż dzien ten był iednym z nayciepleyszych w lecie wdziała futro z niebieskiego atłasu podszyte gronostaiami i tak wrociła na podworze. W chwili przyleciał wrobel, tak iak przewidziała, a usiadłszy na iey ramieniu okazywał zaufanie i radość. Pani Helwecyiusz otworzyła spiesznie woreczek, i znalazła w nim wexel na 600. liwrów z tem nowem pismem. ——„Spieszemy wypłacić ci się z długu, lecz nie z wdzięczności, bo ta zostanie nazawse wyrytą w sercach naszych.“

Pierwszą chęcią Pani Helwecyinsz było odesłać te 600. liwrów, lecz pomyślała sobie, iż byłoby to pozbawić tych godnych szacunku nie znaiomych, nayslodszey radości iakiey tylko doznawać mogą, z wypłacenia długu dla nich świętego. Chciała potem przyzwyczaić roztropnego posłańca do poznania ią, w iey letnim ubiorze. Zdeymuiąc więc natychmiast kapelusz axamitny i futro, pokazała mu się z odkrytą głową w sukni z muślinu białego. Łaskawy wrobel łatwo się przyzwyczaił do tego nowego stroiu, a ponieważ roztropność iego i usługi, które wyświadczał, często mu wolność zyskiwały, przychodził co rano na podworze Pani Helwecyiusz, bił dzinbkiem w okna iéy pokoiu, gdy spozniała się z wyiściem, i nigdy się nie wracał, bez złożenia że tak powiem winnego hołdu swey dobrodzieyce.

Kilka dni poźniey, w pewną Niedzielę, Pani Helwecyiusz przebiegaiac piękne ulice ogrodu botanicznego, gdzie była iey u lubiona przechadzka, usiadła otoczona znakomitemi osobami, które iey zwyczayne towarzystwo składały. Oddawała się całey przyiemności rozmowy żywey i wesołey, gdy wtey chwili usłużny wrobel wylatuiąc z pod chustki młodey dziewczyny, siedzącey przeciwko niey na ławce z darni, przybiegł u-

)(

siąść na Pani Helwecyiusz okazuiąc drganiem, iż ią poznaie. „To móy śliczny posłaniec, zawoła, okrywaiąc go ucałowaniem lecz iakże to bydź może, iż w tem publicznem mieyscu, między tylu osabami.“ ..... „Daruy Pani, rzeknie zbliżaiąc się, młode dziesięcio lub dwunasto letnie dziecko; iest to Pierrot moiey siostry.“ „A któraż iest twoia siostra moy mały przyiacielu,?“ —„Ta młoda dziewczyna w białey sukni, którą tam widzisz koło mego oyca i moiey matki, ten Pierrot do niey należy, ale upewniam cię, iżby go nie dała za naywiększe skarby wświecie....“ Domawiaiąc tych słów wskazywało palcem, na młodą osobę piętnaście lub szesnaście lat maiącą uymuiącey postaci, a która rumieniąc się z radości i zadziwienia, mówiła do swych rodziców. „To ona!..... Tak iest, to ona sama. — Pani Helwecyiusz widziała się natychmiast otoczoną, oycem, matką i sześciorgiem dzieci, którzy równie pociągani wdzięcznością, iak uszanowaniem wstrzymywani, tysiąc iey dziękczynień składali, wymawiaiąc się ze śmiałości swoiey. Szczególniey zaś naystarsza córka, tak mocną radością pryeięta była, iż głos iey stłumiony, słowa icy przemowić nie dozwolił, przyciskała do serca swego ręce Pani Helwecyiusz, okrywaiąc ie łzami, a wierny ptaszek, który pod ten czas nieustannie przelatywał od iedney do drugiey dopełniał tego zachwycaiącego obrazu.

Nakoniec młoda Eliza, gdyż to było imie młodey nieznaiomey, maiąc iuż moc tłumaczenia się, uwiadomiła Panią Helwecyiusz, iż była naystarszą córką snycerza, nazwiskiem Walmonda; iż oyciec iey dłngą chorobą złożony, a nie maiąc roboty znaydował się w stanie niedostatku, któremu praca rąk dzieci iego ieszcze za nadto młodych, zapobiedz nie mogła a imie samo Pani Helwecyiusz natchnęło ią szczęśliwą myślą zyskania pomocy dla oyca swego, o którą może wyniosłość duszy iego starać mu się nie pozwoliła, nakoniec ona to była, która bez wiedzy rodziców wysłała ulubionego wrobla, który usłużył iey daleko lepiey, niżeli się spodziewać mogła... „Lecz iakimże sposobem którego poiąć niemogę, pytała się iey Pani Helwecyiusz potrafiłaś kierować lotem naszego wzaiemnego umacza ku mnie.?...“ „Ah! gdybyś Pani wiedziała ile mnie to kosztowało“ odpowiedziała młoda Eliza, pieszcząc się z ptaszkiem, który na iey łonie usiadł„ przymuszona byłam wystawiać go nieraz na srogość zimna, musiałam bydź do tego stopnia okrutną, i uymować mu żywności przez dnie całe, ażeby zwabiony równie iak i inne ptaki pożywieniem ktoreś im sypała, mógł się przyzwyczaić do widzenia ciebie, i do zbliżenia się bez obawy ku tobie. Uważałam wszystko z okien mego pomieszkania, które są zwrocone ku twoiemu ogrodowi. Czasem biedna ptaszyna łatała błąkaiąc się po całem sąsiedztwie, i nie wracała tylko bardzo późno głosem mym zwabiona. Widziałam go nakoniec dnia iednego lataiącego koło ciebie i siadaiącego na twey głowie, nazaiutrz maiąc ieszcze dosyć odwagi do odmówienia mu żywności, a uważaiąc chwilę, w którą sypałaś na twoie podworze dobroczynnie ziarna, odważyłam się posłać ci woreczek, w którym znaydował się pierwszy móy bilet... Reszta ci iest wiadoma. — Pani Helwecyiusz równie iak wszyscy, co ią otaczali, nie mogła się wstrzymać od naywiększego wzruszenia, poznała przez wszystkie te zaymuiące szczegóły, do iak dowcipnego wynalazku zdolną iest miłość dziecinna, ściskaiąc ią po kilkakrotnie, dziękowała iey, że ią wybrała za wspomożycielkę zacney rodziny i wyiednała sobie, aby ten ulobiony wrobel często ią odwiedzał.

G......... ska.

Opisanie Bukowiny topograficzno-statystyczne.

(Dokończenie)

Obrządek Grecko-dyzunicki iest panuiącym w Bukowinie, z powodu wiekszey liczby wyznańców tey wiary, ma własnego Biskupa, iednego Archimandrytę (ieneralnego Wikaryiusza) i Konsystorz w Czerniowcach, którego Dyiecezyia dzieli się na 8 Dziekaniy. Liczy 276 parafiy, 247 Kościołów parafiialnych a 47 filiialnych, ma trzy zakonne czyli tak nazwane Kaługskie klasztory, iako to w Putnie, Szucawicy i Drogomirnie, z których każdy podług planu urządzenia duchownego składa się z 25 Zakonników i iednego Przełożonego (*Igumen*). Dochody Biskupie rocznie wynoszą 6000 ZR. Które od 1go Listopada 1814 roku powiększone zostały czterema tysiącami ZR. Za rozmaite taxy, od poświęcenia Xięży, Kościołów, i t. d. wyznaczonych ma Przełożony rocznie 460. ZR. każdy Zakonnik Kaług-

ski 210 ZR. kr. 20. Na wydatki kościelne dla każdego Klasztoru 430 ZR. a na sprawienie i poprawę kościelnych ubiorów 200. ZR. Oprocz tego każdy Klasztor z dobr należących do funduszu religiynego pobiera owies i siano na utrzymanie krów i koni, ma ieden ogród owocowy a drugi na iarzynę, 120 pni pszczół i staw własny. Obowiązkim tych Zakonników iest iak wszystkich, śpiewanie w chorze, i odprawianie nabożeństwa. Zachodzą iednak wyiątki kiedy ieden lub drugi do czynnieyszego st ra się sposobić życia, i okaże się zdolnym do piastowania urzędu nauczyciela Teologii. Proboszcze wydzielonych maią 44 morgów pola, czyli 24 falcz miary kraiowey, to iest iednę falczę gruntu na dóm i ogród, 8. gruntu ornego, 12. falcz łąk i 3 falcz pastwisk. Oprocz tego ma ieszcze dochody kościelne a procz tych dostaie od każdey rodziny do parafii iego należącey; od pierwszey czyli maiętney klassy po 34 od drugiey czyli średniey po 17. a od trzeciey czyli ubogiey klassy po 10 kraycarów; nakoniec musi mu każda rodzina odrabiać po 2 dni w roku. Xięża zaś nadliczbowi używaią tylko połowę grόntów wyznaczonych dla Probostw, to iest: 12 morgów, które im Zwierzchnosć gruntowa udziela z łanów dominikalnych. Za to obowiązani są od każdego domu zostaiącego pod ich duchowną opieką Biskupowi płacić rocznie po 3. graycary, a Protopopowi (*Dziekanowi*) korzec pszenicy, lub 3 korce kukurudzy lub 1 ZR. kr. 30 w pieniądzach. Grecko-dyzunickie Duchowieństwo nia ma ieszcze tey oświaty, którey wymaga powołanie duchownego Pasterza i nauczyciela ludu, co iest powodem, że człowiek prosty nie przeymuie się Religiią z zapałem, nie uczęszcza do kościoła, tak dalece, że kościoły nawet w Niedziele i święta bywaią częstokroć prożne. Przyszłe dopiero pokolenie spodziewać się może zdolnieyszych i powołaniu swemu więcey odpowiadaiących Xięży, ieżeli zamiar Rządu przyidzie do skutku i porządne szkoły teologiczne zaprowadzone zostaną.

Co się tycze parafii Rzymsko-katolickich takowych podług naypoźnieyszego urządzenia duchownego iest siedem prócz Dziekana, który iest oraz Proboszczem w Czerniowcach.

Dla mieszkańców Grecko-katolickich, dopiero przysłano w roku 1814 osobnych Xięży. W Czerniowcach iest Dziekan, który iest razem Proboszczem. W Hliboka znayduie się Proboszcz, a w Kaczyka ustanowiony iest mieyscowy kapłan. Nie maią ieszcze własnych kościołów, lecz w katolickich odprawiaią swoie nabożeństwo. Prostestanci maią dwóch Pastorów w Czerniowcach i Mileszeutz w Państwie Radautckim, gdzie się także ich kościoły znayduią. Pastorów utrzymuią gromady; Czerniowiecki pobiera ze skarbu rocznie 130 ZR. Kalwini znayduią się tylko w Andreas falva Państwie Radautckiem, gdzie maią Pastora i kościół. Eutychiianie pokolenia Ormiańskiego maią w Suczawie własny kościół i Xięży, których sami utrzymuią.

W Cyrkułowym Mieście Czerniowcach są następuiące ustanowy edukacyine.

a) Katedra Nauk filozoficznych na dwa lata czyli kursa naukowe zaprowadzona w roku 1814 liczy uczniów 30.

b) Gymnazyium na lat 5. ilosć uczniów wynosi 118.

c) Katedra nauki położniczey czyli odbierania dzieci wspartey nauką praktyczną przez założenie domu dla kobiet rodzących. Instytut ten ustanowiony w roku 1810 zostaie pod bezśrednim dozorem i zarządzeniem lekarza Cyrkułowego, ma własnego nauczyciela z pensyią 600. ZR. i iednego rachmistrza. Tak kobiety przysełane od Dominiiów na naukę iako też kobiety brzemienne znayduią tam swóy przytułek, maią dzienne swoie utrzymanie, i zostaią pod dozorem mieszkaiącey tamże examinowaney Akuszerki.

d) Szkoła normalna Niemiecka i szkoła trywiialna Mołdawska. Liczba uczącey się młodzieży w pierwszey wynosi blisko 382. w drugiey 162.

e) Szkoła dla dziewcząt zaprowadzona w roku 1816. liczy 122 uczenniczek.

Dla kandydatów duchowieństwa obrządku Grecko-dyzunickiego, była dotąd szkoła z 3 klas złożona, którą teraz zniesiono, lecz wkrotce zastąpią ią porządne teologiczne nauki.

W Suczawie iest także iedna główna szkoła maiąca uczniow 280. druga Mołdawska trywiialna 111. a trzecia Ormiiańska trywiialna 85.

Prócz tych znayduie się ieszcze 21 szkół trywiialnych.

Wydział lekarski w Bukowińskim Cyrkule ma iednego Fizyka Cyrkułowego, iednego Chirurga, iednego obwodowego leka-

rza w Suczawie, dwóch okręgowych Chirurgów w Serecie i Wiśniczu, iednę Cyrkułową Akuszerkę, iednego chirurga w dobrach skarbowych w Solce, a drugiego przy kopalniach kroszców w Poschoritta trzech Chirurgów mieyskich, i trzy akuszerki mieyskie a pięć w dobrach skarbowych. Oprocz tego znayduie się ieszcze trzech praktykuiących lekarzy w Czerniowcach, trzech Chirurgów na prowincyi, ieden dominikalny w Sandogorze drugi prywatny w Suczawie, a trzeci w Jakobeny; nakoniec znayduie się ieszcze 102 Akuszerek uczonych w szkole położniczey, examinowanych z dyplomatami. Aptek iest 3. iedna dobrze urządzona Cyrkułowa apteka w Czerniowcach, druga wSuczawie, a trzecia filiialna w Serecie. W Czerniowcach i Suczawie są mieyskie szpitale, bardzo szczupłe i mało maiące dochodów. Szpital w Czerniowcach znaduie się w naiętym domu.

Szczepienie ospy odbywa się każdego roku w trzech miasteczkach i po wsiach, urządzenie to nie odstrasza mieszkanców, matki razem zebrane przynoszą dobrowolnie dzieci do szczepienia. W roku przeszłym zaszczepiono ospę 7,305 dzieciom.

Zdrowe klima iakeśmy w Bukowinie iuż namienili, i iadło pożywne utrzymuiące zdrowie w czerstwości iako iest mamałyga i mąka z kukurudzy w wodzie gotowaney, nie dopuszcza w tym kraiu chorob zaraźliwych. Od roku 1797 kiedy się powietrze z Mołdawii wkradło do Bukowiny od owego czasu nie było w tym kraiu żadnych chorob epidemicznych, i dla tego mało ludzi umiera.

W roku przeszłym urodziło się 8580 ludzi,
umarło 4851

urodziło się przeto ludzi 3729 więcey niż umarło. Biorąc zatem wymiar z całey przeszłoroczney ludności 200,747 ludzi, pokazuie się że na sto, tylko 2 umarło.

Dla zapobieżenia wdzieraniu się zarazy z Mołdawii, zaprowadził Rząd w zdrowych nawet czasach kordon, do którego wzdłuż linii pogranicznej wyznaczył 173 Czardaków, a w czasach niebespiecznych ilość podwoyną. Postanowione są dwa urzędy kwarantanney w Boian i Bassancze i dwa takie urzędy filialne w Sinantz i Braiestie, które iednak dla niestósowney mieyscowości i budowy, gdyż po naywiększey części złożoney ze starych, iuż walących się ciasnych budowli; postanowiono przenieść na inne stosownieysze mieysce, i takowe z mocnego materyału wystawić.

Przy tym wydziale zasługuią także na wzmiankę źródła mineralne w Bukowinie. Jedno z nich znayduie się o dwie mile od Dorna ku zachodowi nad rzeczką Negrisora, woda iego mineralna używa się wewnętrznie, i podług przedsiewziętego chemicznego rozbioru Doktora Pluschk Fizyka Cyrkułowego, należy do naylepszych ługowych wód żelaznych, i używa się iako wyborny środek na dokonczenie kuracyi we wszelkich chorobach osłabienia, w których ieszcze dezorganizacya ciała nie nastąpiła. Woda iego iest bardzo czysta, bez wszelkiego zapachu, w smaku kwaskowata, i wywozi się flaszkami do Galicyi i Moldawii.

Druga woda mineralna znayduie się we we wsi Dorna Watra na prawym brzegu rzeki Dorna płynącey posród piękney doliny, i ma kilka źrodeł.

osobne ustanowy dla ubogich, czyli funduszе nie znayduią się w kraiu. Jnstytut ubogich zaprowadzony iedynie w Cyrkułowym mieście Czerniowcach, zostaie pod zarządem Biskupa. Dopiero niedawno nadano mu stosownieysze urządzenie, i wyznaczono na utrzymanie iego nieiakie dochody.

Mimo tego iednak, nigdzie się mniey nie naprzykrzaią żebracy, iak w Bukowinie. Ci, którzy się tam wkradną, przychodzą z Galicyi albo Siedmiogrodzkiey Ziemi. Mołdawianin wstydzi się żebractwa. Ubogiego, który iest w chorobie opuszczony ratnią krewni albo cała gromada; to samo dzieie się z ubogiemi sierotami, maiętnieysi poddani biorą ie do siebie, żywią i wychowuią.

Gdy każdy co chce pracować i do tego ma siły, może w Bukowinie znaleść dla siebie robotę, z któréyby miał sposob zarobkowy wyżywienia siebie, dla tego też głownieysza pobudka do żebrania ustaie w tym Kraiu.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.